

## „Psozny Wietrzyk”

Autorka: Marta Zaskórska

Wysoko, wysoko na najwyższej górze mieszkała Królowa Wiatrów, Wiatr Wschodni, Wiatr Zachodni, Wiatr Południowy, Wiatr Północny oraz mały Wietrzyk Zefirek.

Każdego ranka cztery dorosłe wiatry żegnały się z Królową i leciały do pracy, każdy w swoją stronę świata. Zefirek zostawał z Królową i jak to bywa z maluchami, trochę się nudził. Latał to tu, to tam, ale królowa nie pozwalała mu lecieć na Ziemię, bo bała się, że stanie mu się coś złego. Zefirek często prosił:

- Królowo, pozwól mi chociaż na chwileczkę polecieć na Ziemię, obiecuję, że zaraz wrócę. Prosił i prosił, aż Królowa się zgodziła. Zefirek był bardzo szczęśliwy, że może polecieć na Ziemię i zobaczyć, co robią tam ludzie. Pierwszego dnia, gdy opuścił górę, leciał szybko na Ziemię, bo był bardzo ciekawy, co tam zobaczy. Ukrył się w gałęziach drzewa i przyglądał się, jak bawią się dzieci, co robią dorośli. Oblediał domy, place zabaw, ulice, zajrzał do parku i wrócił do Królowej, żeby opowiedzieć jej o wszystkim, co widział. Drugiego dnia poleciał na plac zabaw, chciał się pobawić z dziećmi, ale te nie zwracały na niego uwagi. Bawiły się w Indian, ustawiły namiot, włożyły pióra we włosy i biegały wołając do siebie i śmiejąc się wesoło. Ale Zefirka nie widziały mimo, że latał blisko nich. Trochę go to zdenerwowało. Pomyślał: - zaraz sprawię, że mnie zauważycie. Przewrócił namiot, wyrywał dzieciom pióra z włosów, zawirował piaskiem tak, że dzieciom nasypał w oczy. Był pewien, że teraz zaczną go gonić, wołać do niego, mocować się z nim przy stawianiu namiotu, ale dzieci tylko się rozplakały, uciekły do swojej mamy, pozbierały zabawki i poszły do domu. Jeden chłopczyk powiedział: - Ten psotny wiatr zepsuł nam zabawę, nie lubię go.

Zefirkowi zrobiło się przykro. Wrócił szybko do Królowej i opowiedział jakie dzieci były dla niego niedobre. Królowa przytuliła go i powiedziała: zrobiłeś tym dzieciom krzywdę, dlatego nie chciały się z Tobą bawić. Jutro jak polecisz na plac zabaw, zamiast wszystko burzyć, przyjrzyj się zabawie dzieci i postaraj się im pomóc.

Gdy trzeciego dnia Zefirek poleciał na Ziemię i zobaczył bawiące się dzieci, przysiadł wśród gałęzi drzewa i uważnie się im przyglądał.

Dzieci puszczały latawce, ale co chwilę latawiec spadał na ziemię i dzieci były coraz smutniejsze. Wtedy Zefirek zaczął wirować wokół latawców, unosił je coraz wyżej, a dzieci aż podskakiwały z radości. Potem zmęczone usiadły na ławce, a Zefirek delikatnie dmuchał, dzieci powiedziały: - dzisiaj wietrzyk jest taki miły, a nie tak jak ten, co wczoraj, co wszystko nam wzburzył.

Zaprosiły go jeszcze do puszczenia samolotów, prosiły aby dmuchał na łódki puszczone na wodzie, odwracały do niego zmęczone buzie, aby je ochłodził. A wieczorem ktoś powiedział: - Kocham Cię wietrzyku, chciałbym, abyś jutro też się z nami bawił.

Zefirek wrócił do Królowej bardzo szczęśliwy, teraz już wiedział, co ma robić, aby dzieci go lubiły i chciały się z nim bawić.